

Z pojęciem natchnienia i konsekwentnie prawdziwości przekazanych opisów nie stoi w sprzeczności i to, że autor przy pisaniu posługiwał się poglądami ogólnie uznawanymi w jego czasach za poglądy naukowe i że do księgi swojej wprowadził świat dobrych i złych duchów, że uznawał możliwość cudów i wierzył w opatrnościowe rządy Boga nad światem. To wszystko jest z jednej strony wyrazem jego światopoglądu, a z drugiej epoki i tych czasów, w których powstała jego księga.

Kraków

Ks. STANISŁAW GRZYBEK

Ks. Feliks Gryglewicz, Lublin

## BOGACTWO I TRUDNOŚCI

### metafory o Królestwie Bożym w nauczaniu Chrystusa Pana

Pojęcie Królestwa Bożego było znane zarówno w Starym Testamencie jak i w judaizmie. Stary Testament mówi wiele o Bogu jako o królu, królestwo Boże jednak w Starym Testamencie wyraża niezmiernie rzadko pojęcie kraju, nad którym Jahwe rozciąga swoją władzę lub narodu, nad którym Bóg panuje. Królestwo Boże w Starym Testamencie to przede wszystkim władza Boga nad wybranym narodem. Ten też ostatni jedynie aspekt tego pojęcia spotykamy w literaturze rabinistycznej i apokryficznej, z tym tylko, że w czasach Chrystusa Pana każdy indywidualnie musiał się zdecydować i przyjąć na siebie jarzmo królestwa Bożego. Robił to najczęściej przez codzienne odmawianie modlitwy *Szema Israel*.

Do takiego pojęcia królestwa Bożego nawiązywał Chrystus Pan w pierwszych swoich naukach, a słuchacze tak jego słowa musieli rozumieć, jak do tego byli przyzwyczajeni. Wyjaśnienia jakie później nastąpiły, nie zostały ujęte w jedną systematyczną naukę, tym nie mniej uwagi Chrystusa Pana robione w różnych kontekstach i fragmenty jego nauk poświęcone królestwu Bożemu mieniają się wielkim bogactwem różnych aspektów jednej wielkiej rzeczywistości.

Ze współczesnymi poglądami na królestwo Boże spotykamy się dwa razy w Ewangelii. Wyrażają je okrzyki rozentuzjasmowanych tłumów gdy Chrystus Pan uroczyście z Góry Oliwnej wjeżdżał do Jerozolimy i do świątyni (Mk 11, 10), oraz prośba skierowana do Chrystusa Pana przez matkę św. Jakuba i św. Jana: *Powiedz, aby ci dwaj synowie w królestwie twoim siedzieli jeden po prawej twojej stronie, a drugi po lewej* (Mt 20, 21). W prośbie tej wyrażone zostało przekonanie, że Chrystus Pan to król, który będzie siedział na tronie otoczony świętymi doradcami i ministrami. Chrystus Pan nie neguje tego, że będzie siedział na tronie (Mt 20, 23; Mk 10, 40; por. Mt 19, 28; Łk 22, 30; 1, 32), mówiąc jednak o królestwie Bożym nigdzie ani siebie ani Boga-Ojca nie przed-

stawia jako króla. Jeżeli zaś mówi o Bogu jako o królu lub jeśli mówi o tronie Bożym, to nie łączy tego z pojęciem królestwa Bożego.

Tym aspektem królestwa Bożego, który najwcześniej występował w nauczaniu Chrystusa Pana i najdłużej się utrzymywał, to ujęcie królestwa Bożego jako daru: *Spodobano się waszemu Ojcu dać wam królestwo* (Łk 12, 32); *Królestwo Boże będzie dane narodowi, który będzie przynosił owoce* (Mt 21, 43); Chrystus Pan przekazuje to królestwo Apostołom tak samo jak jemu to królestwo przekazał Bóg-Ojciec (Łk 22, 29), św. Piotrowi zaś da *klucze królestwa Bożego* (Mt 16, 19).

Królestwo Boże jako dar mieli ludzie otrzymać wkrótce. Na początku swej publicznej działalności Chrystus Pan nawoływał do pokuty, a jako motyw podawał to, że *królestwo Boże jest blisko* (zob. Mt 3, 2; 4, 17; 10, 7; Mk 1, 15; Łk 10, 9. 11; 21, 31). W czasie publicznego nauczania Chrystus Pan nawet mówił do faryzeuszów, że jeśli on w duchu Bożym wyrzuca czarty, oto znaczy, że już wcześniej do nich przyszło królestwo Boże (Mt 12, 28; por. Łk 11, 20); przygotowane zresztą ono jest już od dawna (Mt 25, 34). Apostołowie na skutek tego spodziewali się przyjścia królestwa Bożego w najbliższym czasie, a gdy z Chrystusem Panem szli do Jerozolimy, byli przekonani, że wtedy właśnie i to lada chwila *objawi się królestwo Boże* (Łk 19, 11). Kiedy indziej jednak Chrystus Pan mówił, że pomiędzy jego słuchaczami są tacy, którzy *nie umrą zanim nie zobaczą królestwa Bożego przychodzącego z mocą* (Mk 9, 1; por. Łk 9, 27; Mt 16, 28), że nie będzie spożywał paschalnej wieczery aż jej wypełnienie nastąpi w królestwie Bożym (Łk 22, 16) i nie będzie pił wina do tego czasu, *aż przyjdzie królestwo Boże* (Łk 22, 18). Do tego jeszcze Chrystus Pan kazał modlić się o przyjście jego królestwa (Mt 6, 10; Łk 11, 2). Na skutek tych różnych, czasem wydawało by się sprzecznych ze sobą wypowiedzi Chrystusa Pana nie było wiadomo kiedy królestwo Boże nadejdzie. Zapytanie wyraźnie postawione przez faryzeuszów było bezpośrednim powodem, dla którego Chrystus Pan wypowiedział się w tej sprawie, niestety tylko częściowo i bardzo ogólnie: *przyjście to będzie nagle i nie będzie go można zauważyć* (Łk 17, 20—37).

Królestwo Boże ujęte równocześnie jako państwo, miasto i dom występuje tam, gdzie Chrystus Pan wykazuje, że nie mocą Belzebuba wyrzuca czarty (Mt 12, 25 n; Mk 3, 24—26; Łk 11, 17 n). Chrystus Pan mówi tam wprawdzie bezpośrednio o królestwie szatana, jego przeciwstawieniem jednak jest królestwo Boże pojęte w ten sam sposób.

Królestwo Boże ujęte jako dom pozatem nie występuje wyraźnie w tekstach Ewangelii. Można dopatrywać się tego ujęcia w licznych tekstach, które mówią o wchodzeniu do królestwa Bożego (Mt 5, 20; 7, 21; 19, 23 n; 21, 31; Mk 9, 47; 12, 34; 10, 23—25; Łk 18, 24 n; J 3, 5), o zdobywaniu go siłą (Mt 11, 12), o bramie i kluczach tę bramę otwierających i zamykających (Mt 16, 19; 23, 13; Łk 13, 24). My wszystkie te porównania wiążemy z obrazem miasta, które ze swej strony wiąże się bezpośrednio z pojęciem społeczeństwa.

Pomost pomiędzy ujęciem królestwa Bożego jako domu i rodziny, która go zamieszkuje, a społeczeństwem stanowiącym zorganizowane miasto lub państwo widzimy w dwóch wzmiankach Chrystusa Pana o *synach królestwa* (Mt 8, 12; 13, 38).

Z ujęciem królestwa Bożego jako daru — a jest to dar cenny, bo pochodzący od Boga — oraz z ujęciem królestwa Bożego jako miasta zorganizowanego w społeczeństwo wynika to, jak ludzie się do niego ustosunkowują, kto do królestwa Bożego wejdzie i jakie w nim zajmie miejsce.

Ewangelisci notują, że Józef z Arymatei *oczekiwał królestwa Bożego* (Mk 15, 43; Łk 23, 51). Chrystus Pan jednak polecił swoim słuchaczom przede wszystkim *szukać królestwa Bożego i jego sprawiedliwości* (Mt 6, 33; Łk 12, 31) i wskazywał na tych, którzy usiłują je zdobyć w sposób gwałtowny (Mt 11, 12). Do takich należy *ten kto opuścił dom lub żonę lub braci lub rodziców dla królestwa Bożego* (Łk 18, 29); kto oka się pozbawił, które go gorszyło, *bo lepiej będzie dla ciebie gdy z jednym okiem wejdiesz do królestwa Bożego niż mając dwoje oczu miałbyś być wrzucony do piekła* (Mk 9, 47), oraz ci, którzy *sami siebie zrobili eunuchami dla królestwa niebieskiego* (Mt 19, 12). Przy tym jednak do uczonego, który *roztropnie odpowiedział* na pytanie dotyczące ważności Bożych przykazań Chrystus Pan rzekł, że jest już *nie daleko królestwa Bożego* (Mk 12, 34), do arcykapłanów zaś, starszych ludu, że *celnicy i grzesznicy wejdą przed nimi do królestwa Bożego* (Mt 21, 31).

Chrystus Pan wspominał o tych, którzy nie będą godni tego, aby wejść do królestwa Bożego (Łk 9, 62). Wejście to będzie zamknięte na klucze (por. Mt 16, 19) przed Żydami (Mt 21, 43), będzie specjalnie trudne dla ludzi bogatych. Tę ostatnią trudność Chrystus Pan obrazuje porównaniem do trudności, jaką będzie miał wielbłąd, który będzie chciał przejść przez ucho igielne (Mt 19, 23 n; Mk 10, 23—25; Łk 18, 24 n).

Wiele Chrystus Pan mówił o tych, którzy wejdą do królestwa Bożego, i którzy będą stanowili społeczność wyraźnie nazwaną narodem. Królestwo Boże będzie dane narodowi, który będzie przynosił owoce (Mt 21, 43). Naród ten będą stanowili ci, którzy się na nowo narodzą (J 3, 3) z wody i Ducha Świętego (J 3, 5), którzy są podobni do dzieci (Mt 19, 14; Mk 10, 14; Łk 18, 16); którzy nawrócą się i staną się jak dzieci (Mt 18, 3) i którzy królestwa Boże przyjmą jak dziecko (Mk 10, 15; Łk 18, 17). Naród ten wreszcie będą stanowili ci, którzy będą podobni do biednych (Łk 6, 20), a specjalnie biednych w duchu (Mt 5, 3), oraz do tych, którzy są prześladowani dla sprawiedliwości (Mt 5, 10).

Nawet jednak spośród nich *nie wejdzie ten do królestwa niebieskiego, kto mnie wzywa: Panie, Panie, ale tylko ten, kto wykonuje wolę mego Ojca, który jest w niebie* (Mt 7, 21). Sprawiedliwość bowiem tych, którzy chcą wejść do królestwa Bożego musi być wyższa od sprawiedliwości uczonych i faryzeuszów (Mt 5, 20).

Mówiąc o samym królestwie Bożym — jako społeczeństwie Chrystus Pan wskazywał na różnice wśród jego członków. *Najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest od Jana Chrzciciela* (Mt 11, 11; Łk 7, 28). Ważniejszym w królestwie Bożym jest ten, *któ upokorzy się jak dziecko* (Mt 18, 4). Równocześnie Chrystus Pan wskazywał na takiego, *któ by zaniedbał jeden z tych najmniejszych przepisów i nauczał ludzi, że tak trzeba czynić*. Powiedział też, że taki będzie *najmniejszy w królestwie niebieskim* (Mt 5, 19). Powiedział wreszcie, że *Syn człowieczy wyśle swoich aniołów, a oni zbiorą z jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się bezprawia i wrzucą ich do pieca ognistego. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębami. Wtedy sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w królestwie Ojca* (Mt 13, 41—43).

O królestwie Bożym jako społeczeństwie zorganizowanym w państwo mówią poza dwoma wspomnianymi już tekstami, które są wyrazem współczesnych żydowskich poglądów na królestwo Boże (Mt 20, 21); Mk 11, 10) jeszcze te wszystkie teksty, które mówią o ważniejszych lub mniej ważnych członkach królestwa Bożego (Mt 5, 19; 11, 11; 18, 1—4; Łk 7, 28), oraz o tych, którzy będą *widzieli* (Mk 9, 1; Łk 9, 27) lub *nie będą mogli widzieć* (J 3, 3) królestwa Bożego. Widzenie królestwa Bożego bowiem nie jest oglądaniem go z zewnątrz, ale przynależnością do niego na równi z wielu innymi jego członkami. O królestwie Bożym jako o państwowej społeczności mówią wzmianki o sprawiedliwości w tym królestwie (Mt 6, 33; Łk 12, 31) i o jego tajemnicach (Mt 13, 11; Mk 4, 11; Łk 8, 10). Te ostatnie będą udziałem *uczonych w królestwie niebieskim* (Mt 13, 52) oraz Apostołów.

Pojęcie królestwa Bożego miały ludzom uzmysłowić przypowieści. W nich zatem Chrystus Pan przyrównywał królestwo Boże do gospodarza, który czystym ziarnem obsiał swoje pole (Mt 13, 24), a na którego polu zasiane ziarno samo wzrastało aż do żniw (Mk 4, 26), do gospodarza, który do swojej winnicy wynajmował robotników (Mt 20, 1), do ziarna gorczycy, które jest drobne, ale które wyrośnie w wielkie drzewo (Mt 13, 31; Mk 4, 30; Łk 13, 18), do kwasu, którym przeszło wszystko ciasto (Mt 13, 33; Łk 13, 20 n); do skarbu odkrytego na roli (Mt 13, 45); do sieci zapuszczonej w wodę (Mt 13, 47); do króla, który chce się obliczyć ze swymi sługami (Mt 18, 23), który wyprawił wesele swojemu synowi (Mt 22, 2), do dziesięciu panien wreszcie, które wyszły na spotkanie oblubieńca (Mt 25, 1). Każdy z tych obrazów wskazywał na inny aspekt królestwa Bożego.

Znane współcześnie porównanie Królestwa Bożego do uczy zostało przez Chrystusa Pana wykorzystane i rozwinięte. Apostołowie będą w królestwie Bożym *za stołem jedli i pili* (Łk 22, 30). W tym królestwie będą również ucztowali ci wszyscy, którzy z czterech stron świata przyjdą, aby zająć miejsca wyrzuconych członków narodu wybranego (Mt 8, 11 n; Łk 13, 28 n). Tam są już Abraham, Izaak, Jakub i wszyscy prorocy (Łk 13, 28). Jezus wejdzie do swego królestwa choć jest na

krzyżu (Łk 23, 42) i będzie z nim pił mowe wino (Mt 26, 29; Mk 14, 25). Królestwo Boże jako należne im dziedzictwo otrzymują ci wszyscy, którzy dali jeść głodnemu, pić spragnionemu, oraz spełnili inne uczynki miłosierdzia (Mt 25, 34). Wszyscy byli przekonani, że szczęśliwy będzie każdy, kto będzie spożywał chleb w Królestwie Bożym (Łk 14, 15), a Chrystus Pan powiedział, że sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w królestwie Ojca (Mt 13, 43).

W nauczaniu Chrystusa Pana spotykamy tylko dwie wypowiedzi wyjaśniające naturę królestwa Bożego: jedna, że *królestwo Boże w was jest* (Łk 17, 21) i druga pochodząca z ostatnich chwil życia Chrystusa Pana: *królestwomoję nie jest z tego świata* (J 18, 36).

Już samo proste to zestawienie ilustruje ogromne bogactwo metafory o królestwie Bożym, o którym mówił Chrystus Pan. Do wskazania na niektóre, napewno nie wszystkie jego aspekty, Chrystus Pan sięgnął po różne obrazy związane z poprzednim, na swój sposób urozmaiconym, życiem palestyńskiego rolnika, rybaka, kupca, i z domowymi jego uroczystościami; wskazał na postacie poszukiwacza skarbów i króla; uwzględnił bardzo wiele szczegółów począwszy od przedmiotów codziennego użytku poprzez elementy należące do historii, geografii, przyrody i folkloru aż do spraw ogólnych państwowych; przede wszystkim jednak pokazał królestwo Boże jako dar, jako miasto i społeczeństwo. To właśnie jednak bogactwo metafory o królestwie Bożym stanęło na przeszkodzie w jej całkowitym i pełnym zrozumieniu przede wszystkim przez bezpośrednich słuchaczy, a wśród nich także przede Apostołów.

Nie mamy obecnie możliwości chronologicznego ułożenia wypowiedzi Chrystusa Pana o królestwie Bożym. Wydaje się jednak, że wypowiedzi te nie były głoszone w jakiejś logicznej kolejności. Jeszcze Apostołowie nie zapomnieli nauki o tym, że królestwo Boże jest blisko, że już przyszło, gdy usłyszeli przepowiednię o strasznych kataklizmach, które mają przyjść na ziemię, a kataklizmy te dopiero będą zapowiedzią, że *królestwo Boże jest blisko*; nikt zaś nie wiedział ani nie wie kiedy te kataklizmy nastąpią. Wypowiedzi Chrystusa Pana o poszczególnych etapach zewnętrznego i wewnętrznego rozrostu królestwa Bożego na ziemi w tych samych umysłach i równocześnie musiały się zmęścić z poleceniem obcięcia ręki i wylupania oka po to, aby wejść do królestwa Bożego, które jest postawione jako przeciwstawienie piekła. Trudność w tym stanowi fakt, że królestwo Boże w nauczaniu Chrystusa Pana nie było pojęciem jednoznacznym. Odnosiło się ono do dwóch etapów, tj. do okresu doczesnego i do niebieskiej szczęśliwości.

Druga trudność, która łączyła się z metaforą o królestwie Bożym, była związana z tymi obrazami, specjalnie przypowieściami, które miały samą metaforę wyjaśnić. Każdy z nich poszczególnie był również metaforą, której treść w sposób analogiczny trzeba było odnieść do pojęcia królestwa Bożego. Już sami Apostołowie nie mogli zrozumieć obrazów przedstawianych w przypowieściach i ich stosunku do królestwa Bożego,

tym bardziej trudno było im zrozumieć myśl wyrażoną we wszystkich obrazach razem i wszystkich wypowiedziach Chrystusa Pana o królestwie Bożym. Jeśli obecnie mając możliwości usystematyzowania wypowiedzi Chrystusa Pana mamy trudności z ich pełnym zrozumieniem, to Apostołom i wszystkim innym bezpośrednim słuchaczom Chrystusa Pana, różne, ciągle się zmieniające obrazy wskazujące na różne aspekty królestwa Bożego i na różne jego fazy, mogły wybitnie zrozumienie tej metafory utrudnić.

Do tego dochodziło jeszcze zabarwienie polityczne brzmiące w nazwie królestwo Boże. Żydzi spodziewali się politycznej działalności Mesjasza i królestwo Boże ujmowali jako instytucję natury politycznej. Choć nauczanie Chrystusa Pana o królestwie Bożym nie miało na uwadze działalności politycznej, to jednak sama nazwa „królestwo Boże” była już podstawą do podejrzenia o taką działalność. Podejrzenia takie wyraźnie doszły do głosu w procesie przeciw Chrystusowi Panu.

Mając te wszystkie trudności na uwadze, powtarzając naukę Chrystusa Pana i zachowując treść tego co On o królestwie Bożym mówił, Apostołowie poczuli eliminować samą metaforę i zastępować ją innymi określeniami. Ślady tego spotykamy już w samych Ewangeliach.

A więc tam, gdzie św. Mateusz mówi, że Chrystus Pan przyjdzie *w swoim królestwie* (Mt 16, 28), św. Marek mówi, że Chrystus Pan przyjdzie *w mocy* (Mk 9, 1); gdzie św. Mateusz referuje prośbę, aby synowie Zebedeusza siedzieli po prawej i lewej stronie Chrystusa Pana *w królestwie twoim* (Mt 20, 21), tam św. Marek mówi o Chrystusie Panu *będącym w chwale* (Mk 10, 37); gdzie św. Marek mówi o wejściu z jednym okiem do królestwa Bożego (Mk 9, 47) tak św. Mateusz mówi o wejściu *do życia* (Mt 18, 9); gdzie św. Łukasz mówi o Apostołach siedzących na tronach i sądzących dwanaście pokoleń *w moim królestwie* (Łk 22, 30), tam św. Mateusz mówi o zmartwychwstaniu (Mt 19, 28); gdzie św. Łukasz podaje słowa Chrystusa Pana o opuszczeniu domu i rodziny *ze względu na królestwo Boże* (Łk 18, 29), tam św. Mateusz mówi o tym samym *ze względu na moje imię* (Mt 19, 29) u św. Marka zaś motywem tego samego opuszczenia jest Ewangelia (Mk 10, 29); Józef z Arymatei wreszcie, który u św. Marka i św. Łukasza jest scharakteryzowany jako *oczekujący królestwa Bożego* (Mk 15, 43; Łk 23, 51), u św. Mateusza i u św. Jana jest tylko nazwany *ucniem Jezusa* (Mt 27, 57; J 19, 38). Zmiany w większości wypadków dotyczyły trzeciego etapu królestwa Bożego, tj. określenia niebieskiej chwały. Wprowadzone nowe określenia były jaśniejsze, a przede wszystkim jednoznaczne.

Te same motywy, które skłoniły Ewangelistów do zastępowania określenia *królestwo Boże* określeniami innymi, skłoniły św. Pawła do tego, że etapowi królestwa Bożego rozciągającemu się od wniebowstąpienia Chrystusa Pana dał nową nazwę. Greckie określenie Kościoła *ekklesia* mówiąc o zgromadzeniu wiernych i wybranych nawiązuje do

tych obrazów wyjaśniających metaforę o królestwie Bożym, których pokładem i treścią było miasto i społeczeństwo.

Mimo nowych nazw metafora o królestwie Bożym żyła dalej w pismach Nowego Testamentu, zwłaszcza tam, gdzie była mowa o królestwie Bożym jako o Kościele, nabrała ona jednak uroczystego charakteru. Z czasem jako wieloznaczna, a przez to niejasna metafora ta zanikała prawie zupełnie pozostawiając miejsce dla innych określeń, głównie dla nazwy *Kościół* (*ekklezja*) wprowadzonej przez św. Pawła.

Lublin

Ks. FELIKS GRYGLEWICZ

Ks. Michał Peter, Poznań

## PODRÓŻ NAUKOWA PAPIESKIEGO INSTYTUTU BIBLIJNEGO

(lipiec — sierpień 1959 r.)

W roku 1909 Listem Apostolskim *Vinea electa* św. Pius X założył Rzymie Papieski Instytut Biblijny jako centrum katolickich studiów biblijnych. Oprócz zwykłej pracy naukowej na tej uczelni, przewidziano wkrótce coroczną podróż badawczą. Obejmowała ona początkowo tylko Palestynę i Synaj, później także inne kraje sąsiednie. W ten sposób zapoznawano przyszłych wykładowców Pisma św. z tzw. krajami biblijnymi. Papieże bardzo dbali o te podróże. Kiedy zaś Pius XII wydał instrukcję *De re biblica recte docenda*, w maju 1950 r., umieścił w niej między innymi takie polecenie: *ut reibiblicae magister... opportuno tempore iter in Terram Sanctam peragat, quo urbes et regiones cum Sacra Historia conexas propriis oculis conspiciat atque perlustret*. (Ench. Bibl. 589). Odtąd więc każdy wykładowca Biblii ma obowiązek odbycia choć raz podróży naukowej do Palestyny. W trosce o ułatwienie tego biblistom katolickim całego świata, P. I. B. — na sugestie biblistów — zaprasza ich na swą podróż w lecie, a jeśli zgłoszeń jest więcej, w oparciu o dom Instytutu w Jerozolimie żydowskiej urządza jeszcze drugą krótszą podróż w jesieni. Obu wyprawami kieruje zawsze wytrawny fachowiec, biblista<sup>1</sup>.

W roku 1957 wspomnianą letnią podróż Instytutu odbyli w oparciu o stypendium prymasowskie trzej Polacy: ks. ks. profesorowie: F. Gryglewicz, F. Kłoniecki, i S. Łach, a w dwa lata później ks. prof. M. Wolniewicz i niżej podpisany.

Nasza podróż odbywała się w tempie naprawdę niezwykłym. Większe przestrzenie pokonywaliśmy samolotem: Rzym—Kair, Kair—Damaszek. Bejrut—Jerozolima, mniejsze taksówkami lub (wyjątkowo) autobusem.

<sup>1</sup> Archeolog i lingwista w jednej osobie.